

5 rekordów Łodzi w hali pabianickiej

Tydzień temu w hali pabianickiej juniorzy Łodzi rozegrali się gładko ze wszystkimi swoimi rywalami w lekkoatletyce. Wczoraj przyszła kolej na zimowe mistrzostwa seniorów i owoce ich było 5 rekordów Łodzi. Z dwoma rekordami rozegrali się kobiety, a z trzema mężczyźni. W biegu na 400 metrów Zwolińska (Spójnia) pokonała Kuziel (Widzew) w czasie 1:15,4 min., a w skoku w dal Hofmanki (Unia) zwyciężyła przed Dutkiewicz (Spójnia) uzyskując wynik 5,10 m.

Krygier i Szmitowna mistrzami Polski

W Rzeszowie zakończyły się turniejowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym mężczyzn. Tytuł mistrza Polski zdobył Krygier (Spójnia Łódź).

W Białymstoku w turnieju o mistrzostwo Polski w konkurencji kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Szmitowna (Stal Radom).

Zwycięstwo pięciarzy Włókniarza

W zaległym meczu bokserskim o mistrzostwo II ligi między Kolejarzem przegrał z Włókniarzem Łódź 6:14.

Po zwycięstwie tym drużyna Łódzka wysunęła się na drugie miejsce w tabeli grupy I, mając lepszy stosunek małych punktów od Gwardii Szczecin.

Trzy razy do zera

Trójmecz siatkówki męskiej Start (Warszawa) — Start (Łódź) — AZS (Łódź) wygrali akademicy. Wyniki poszczególnych spotkań: AZS — Start (Warszawa) 2:0, AZS — Start (Łódź) 2:0, Start (Warszawa) — Start (Łódź) 2:0.

Liga koszykowa

Ogniwo (Łódź) — Gwardia (Kraków) 58:61

Kiedy się przegrywa znaczną różnicą punktów, kiedy się jest wyraźnie gorszym od drużyny zaliczanych do czołówek, nie zaś ostatecznie grono ekstraklasy. Koszykarze Ognia Łódzkiego tylko nieznacznie ustępowali ostatnio swym przeciwnikom. Zawsze parę lub najwyżej kilka punktów brakowało im do zwycięstwa. Wczoraj w meczu z krakowską Gwardią podwyższyła się ta sama historia. Łódzianie przegrali 58:61 (31:38). Przegrali po wyrównanej walce. Był nawet moment, w którym Gwardia czuła się mocno zagrożona, stosowała grę na czas. Ale nie zaważyła na tym system „zastopowania”, w którym Gwardia grała na czas, a różnica punktowa jej przewagi rosła.

Łódzianom nie starczyło jednak czasu na poprawienie końcowego rezultatu meczu. Zbyt wiele punktów stracili oni w pierwszej połowie spotkania, kiedy to nie odgryzli należytą opiekę Dąbrowskiego, najsilniejszego w tym dniu strzelca.

Mimo zajętej, nieustępliwej walki, mecz należał do rzędu niewielkich przyjemnych widowisk, gdyż oba zespoły stosowały szybki atak, unikając gwałtowności.

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

W zespole Gwardii wyróżnił się

GŁOS SPORTOWY

ZSRR - CSR - Kanada - Szwecja

to główni kandydaci do tytułu mistrza świata w hokeju na lodzie

9 z 28 spotkań mistrzowskich mamy już za sobą. Niczego jednak nie wiemy więcej niż w dniu, gdy turniej się rozpoczął. Wielka czwórka — ZSRR, CSR, Kanada i Szwecja — miała dotąd wyraźnie słabszych partnerów i właściwie nie była zmuszona do najwyższych wysiłków. Dopiero gdy dojdzie do bezpośrednich pojedynków między tymi głównymi pretendentami do mistrzowskiego tytułu, turniej nabierze pełnego rozmachu.

Szwedzi doskonale się orientują w znaczeniu wstępnych bojów, toteż trybuny zarówno olimpijskiego stadionu, jak i lodowiska Ostermalm, najczęściej świecą wielkimi lśnieniami pustych miejsc. Tym bardziej że ceny biletów są dość wysokie — 5 i 7 koron. Organizatorzy nie wykazują jednak obaw o stan kasy. Wiedzą, że w programie jest 6 meczów, które ściana komplet.

W sobotę przeprowadzono ciekawą próbę zainstalowania urządzeń dla transmisji telewizyjnej. Turniej wkracza w fazę, gdy każde wydarzenie budzi bieżące ogromne zainteresowanie, sięgające daleko poza granice Szwecji. Publiczność domaga się seansów telewizyjnych, wszyscy chcą oglądać pojedynki najlepszych drużyn świata. I nie można się temu dziwić.

Pytanie, kto zdobędzie pierwsze miejsce, zaprzęta więc bez reszty umysł dziesiątków tysięcy Szwedów. 3 sobotnie spotkania nie wniosły niczego nowego do sytuacji. Co prawda odkryła się sytuacja Kanada, sprawdziłmy walory Niemiec zachodnich, ale wciąż jeszcze turniej na wyszły poza granice wstępnych glosów. Dopiero dziś, gdy na stadionie olimpijskim spotkały się Kanada ze Szwecją — rzucono zostanie snop światła na domniemany konfigurację końcową czołówek.

W sobotę Kanada pokonała bez większego trudu Szwecję 2:1 (0:0, 2:0, 3:1). Okazało się przede wszystkim, że czołówka zawodników, przybyłych niedawno z Toronto, ogromnie wzmożła reprezentację zaocznicych gości. Związka napastników Shill i Unger okazali się światowej klasy hokeistami. Ich dziełem bezpośrednim były 4 bramki, a współdziałali przy 3 innych. Także bramkarz Holmström, choć miał tylko okazję do interwencji, wykazał nie lada umiejętność w wykonaniu swej funkcji. W sumie — Kanada jest chyba znacznie silniejszą drużyną niż to pierwotnie sądzono.

W 13 min. Guriszw sęgnął na siebie dwu przeciwników, wystawił nadążającego w ostrym tempie Komarowa i tak pada pierwsza bramka. Na drugą musieliśmy czekać przez 7 minut, i wtedy to Ukłowski ułokował krążek w bramkę Norwegów zaskakując, górnym strzałem.

W III terej obraz gry uległ dość znacznemu zmianom. Norwegowie z niezwykłą zapalczywością rzucili się do ataku. Wykorzystał to w 6 min. Ku-

czewski, zdobywając 7 bramek. Od tej chwili na lodowisku mnożyły się faule Norwegów, w czym celował Solheim. Uchodźczo mu to bezkarnie. W pewnym momencie Gundersen sfalował brutalnie atakującego Babicia, ale ten wyjechał z lodowiska i nie został ukarany. Gra się naturalnie popsuła, a zawodnicy radzieccy więcej uwagi poświęcali ochronie przed faulami, niż próbom powiększenia zdobyczy bramkowej.

MOCNO zbladła gwiazda Szwedów, gdy wczoraj stoczył ostry dramatyczny pojedynek z Finlandią, wygrywając dosłownie w ostatnich sekundach 5:3 (0:0, 2:2, 3:1). Szwedzi rozpoczęli mecz jako zdecydowani faworyci, a pytanie dotyczyło jedynie wysokości ich zwycięstwa. Tymczasem minuty za minutami, a na tablicy informacyjnej niezmienne widniał wynik 0:0.

Miny Szwedów nieco się poprawiły, gdy w 7 min. III terej H. Tuillio uzyskał wreszcie pierwszą bramkę. Ale nie minęła minuta, gdy Takala uzyskał wyrównanie. Znow Szwed Carlsson doszedł w dogodnej sytuacji do strzału i Szwecja prowadziła 2:1, ale na kilka sekund przed końcem tercji Hakala ponownie wyrównał.

Mecz toczył się przy nerwowej walce obu zespołów, a Finowie — ugrzawszy szanse na sukces — walczyli z niezwykłą zaciętością. W 4 min. tercji tercji Lindström zdobył dla Finlandii trzecią bramkę i ten wynik utrzymywał się aż do 10 min. gdy S. Tuillio po trzech rzutach w tym dniu wyrównał. Zwycięstwo Szwedów było dziełem weterana Nuermela, który w 18 min. od skutecznego strzału, a w 19 min. ułokował zdobycie bramki swemu partnerowi S. Tuillio.

KANADA bez trudu pokonała Norwegów 8:0 (4:0, 2:0, 2:0), demonstrując okresami grę najwyższej klasy. Zwłaszcza Słuce był tego dnia popisowym zawodnikiem Kanadyjczyków i jego błyskawiczne raundy siały prawdziwe popioły wśród Norwegów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Poznym wieczorem Szwajcaria zremisowała z Niemcami 3:3 (2:3, 1:0, 0:0). Szwajcarzy prowadzili już 2:0, ale potem dwa kolejne błędy obrony Handschina ułatwiły Niemcom zdobycie wyrównania. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

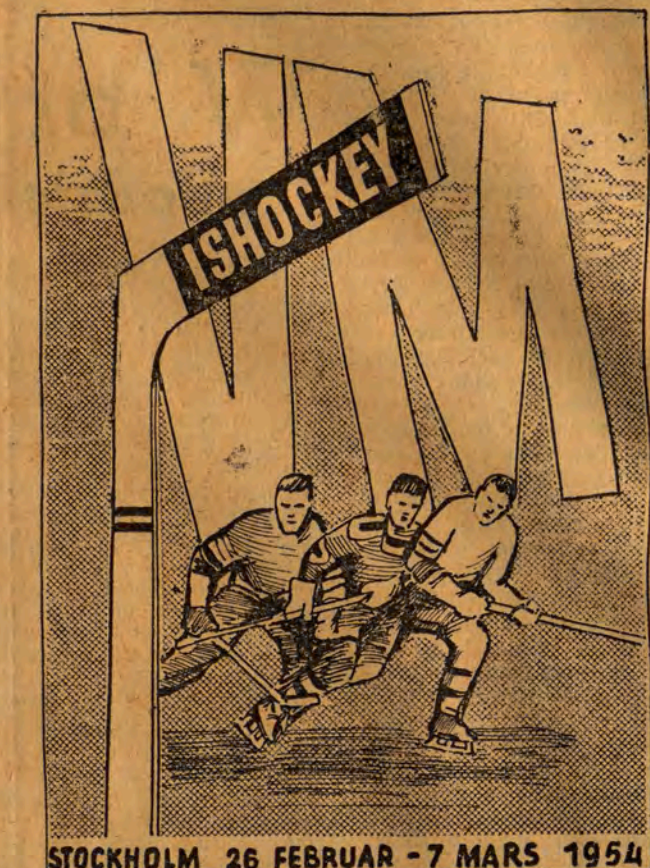
Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.



STOCKHOLM 26 FEBRUAR - 7 MARS 1954

W 23 min. ten sam gracz z analogicznym sposobem zmienił wynik na 3:0. Norwegowie ze wszelką cenę chcieli zrewanżować się rywalom. Nie przebieżeli w środkach. Zaczęła ich do tego liberalna postawa sędziów. W 13 min. Solheim przebrał jednak miarę i powtórzył na ławce kar. Zespół radziecki wykorzystał to 2-minutowe osłabienie Norwegów do strzelenia 2 bramek. Były one dziełem Ukłowa i Guriszw. W 15 min. Szwallow podwyższył wynik na 6:0.

W III terej obraz gry uległ dość znacznemu zmianom. Norwegowie z niezwykłą zapalczywością rzucili się do ataku. Wykorzystał to w 6 min. Ku-

czewski, zdobywając 7 bramek. Od tej chwili na lodowisku mnożyły się faule Norwegów, w czym celował Solheim. Uchodźczo mu to bezkarnie. W pewnym momencie Gundersen sfalował brutalnie atakującego Babicia, ale ten wyjechał z lodowiska i nie został ukarany. Gra się naturalnie popsuła, a zawodnicy radzieccy więcej uwagi poświęcali ochronie przed faulami, niż próbom powiększenia zdobyczy bramkowej.

MOCNO zbladła gwiazda Szwedów, gdy wczoraj stoczył ostry dramatyczny pojedynek z Finlandią, wygrywając dosłownie w ostatnich sekundach 5:3 (0:0, 2:2, 3:1). Szwedzi rozpoczęli mecz jako zdecydowani faworyci, a pytanie dotyczyło jedynie wysokości ich zwycięstwa. Tymczasem minuty za minutami, a na tablicy informacyjnej niezmienne widniał wynik 0:0.

Miny Szwedów nieco się poprawiły, gdy w 7 min. III terej H. Tuillio uzyskał wreszcie pierwszą bramkę. Ale nie minęła minuta, gdy Takala uzyskał wyrównanie. Znow Szwed Carlsson doszedł w dogodnej sytuacji do strzału i Szwecja prowadziła 2:1, ale na kilka sekund przed końcem tercji Hakala ponownie wyrównał.

Mecz toczył się przy nerwowej walce obu zespołów, a Finowie — ugrzawszy szanse na sukces — walczyli z niezwykłą zaciętością. W 4 min. tercji tercji Lindström zdobył dla Finlandii trzecią bramkę i ten wynik utrzymywał się aż do 10 min. gdy S. Tuillio po trzech rzutach w tym dniu wyrównał. Zwycięstwo Szwedów było dziełem weterana Nuermela, który w 18 min. od skutecznego strzału, a w 19 min. ułokował zdobycie bramki swemu partnerowi S. Tuillio.

KANADA bez trudu pokonała Norwegów 8:0 (4:0, 2:0, 2:0), demonstrując okresami grę najwyższej klasy. Zwłaszcza Słuce był tego dnia popisowym zawodnikiem Kanadyjczyków i jego błyskawiczne raundy siały prawdziwe popioły wśród Norwegów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Poznym wieczorem Szwajcaria zremisowała z Niemcami 3:3 (2:3, 1:0, 0:0). Szwajcarzy prowadzili już 2:0, ale potem dwa kolejne błędy obrony Handschina ułatwiły Niemcom zdobycie wyrównania. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwsza tercja upłynęła na nieprzerwanym obieganiu bramki przez Słucę i jego kolegów. W 19 min. Biersack uzyskał trzecią bramkę dla Niemców i ten wynik utrzymywał się aż do 35 min. gdy wyrównał Schloepfer. Koncowa tercja upłynęła na dramatycznej walce, a sędziowie często musieli poskramiać wybujałe temperamenty zawodników obu zespołów.

Pierwszy wiosenny egzamin wypadł korzystnie dla jedenastki Włókniarza

Stal (Sosnowiec) pokonana 2:4

Organizatorzy pierwszego w tym sezonie meczu piłkarskiego z ogromnym przeżenieniem powitali wczoraj o świcie grubą pokrywę śnieżną, która zęgnająca nas zima poobieliła dachy, ulice, place i podwórza m. Łódź. Jedna noc znieczyliła parodolowy wysiłek. Usypiane obok boiska wysokie góry śniegu stanowiły jedynie wyraźny dowód pracy plugów przy sprzątanii pola gry. A w niedzielę za późno już było na usuwanie łopatom nieoczekiwano płonu sobotniej nocy. Tak więc, brnąc po kostki w białym puchu, drużyny rozpoczęły walkę.

Włókniarz przystąpił do niej w następującym składzie: Szczurzyński, Klaczek, Walczak, Ciechanowski, Urban, Baran, Stasio, Koźmiński, Jezierski, Piłarski, Korkot, Soporek, Kozłowski, Gustowski.

Ze starej wiary zabrakło jedynie Kubocza. Ujrzmy go już w najbliższą niedzielę w towarzyskim spotkaniu pierwszoligowych Łódzkiej z Budowlanymi (Opole).

Co można powiedzieć o meczu? Wypada przestrześć przed wyciągnięciem daleko idących wniosków, gdyż ciężki teren wielce utrudniał to zadanie. W takich warunkach, jak wczoraj, nawet największy zawodnik nie odważyłby się na wystawienie zawodnikom stopni.

Szczególnie, gdy przegrzało słońce, lepił śnieg nie tylko utrudniał poruszanie się na boisku, lecz jednocześnie niezmierznie przeszkadzał przy kontroli nad piłką.

Najwybitniejsi czuli się wagi leżące, ale zespół Łódzi nie posiadał ich za wiele. Tym razem wybaczyć więc można Soporkowi jego niejednokrotne spóźnienie się do podania Jezierskiego lub Korkota. O jednym błędzie warto jednak wspomnieć, kiedy po strzale Koźmińskiego, gdy piłka odbiła się od bramkarza Stal, Soporek z odległości nie większej niż 3 metry kropnął tak silnie, iż wydawało się, że usłusze wyrwać z korzeniami słupek. Ten efektywny strzał wywarł oczywiście na widowni dreszczury emocji, ale cały wysiłek poszedł na marne. Czy inną wartość dla drużyny

podobała gola, zdobyte lekkim pchnięciem piłki w róg bramki? Wątpliwość jest ta sama. W oczekiwanych rozgrywkach ligowych wypada więc o tym pamiętać. Opiaci się stokrotnie...

Partnerzy Soporka również nie uszczęśliwili się od błędów, lecz w sumie cała drużyna nie popieściła ich za dużo i na nie sosnowieckiej Stal sprawiała wrażenie lepiej przygotowanego kondycyjnie zespołu.

Podobnie jak Łódzianie, również i jedenastka z Sosnowca traktowała niedzielny mecz jako jedną z przedostatnich prób do batalii ligowej. Sosnowieczanie etatowo się wprawdzie uzyskali korzystny dla siebie wynik, ale w tej ambliwal walce nie nadawali się do podawania piłki. Przegrali, bo byli zespołem słabszym. Opadli i sił już na początku drugiej połowy meczu. Wówczas to Włókniarz zdobył wyraźną przewagę.

I gdyby w tym okresie nie zawodziła celność oka Korkota, a jego boczni partnerzy więks